



MARIUSZ BOBULA

redaktor wydania

Rozwój zawodzącychą rzetelnej, mrówczej pracy i umiejętności zabiegania o środki unijne. Gmina Łągów – bo o niej jest mowa na stronach IV–V – w ciągu czterech lat zmieniła się bardzo. Rozpoczęto inwestycje, o których wcześniej nawet się nie śniło. A wójt Stefan Bąk nie chce na tym poprzestać. ■

ZA TYDZIEŃ

- JAN DOMARSKI, PIŁKARZ REPREZENTACJI POLSKI KAZIMIERZA GÓRSKIEGO w latach 70., który zasłynął na Wembley złotą bramką, dziś mieszka w Rzeszowie. W wywiadzie dla „Gościa” wspomina złote lata polskiej piłki, mówi również o swojej dzisiejszej działalności. Jest trenerem reprezentacji 14-latków Podkarpacia
- PANORAMA PARAFII MB RÓŻAŃCOWEJ w Koprzywnicy

Przeżywamy Rok Najświętszego Serca Jezusowego

Ożywić w sobie miłość

Pierwsze w nowym roku kalendarzowym spotkanie formacyjne sióstr zakonnych odbyło się 20 stycznia 2007 roku w domu rekolekcyjnym „Quo vadis” w Sandomierzu. Obecny rok formacyjny Konsulta Wyższych Przełożonych Zakonnych ogłosiła Rokiem Najświętszego Serca Jezusowego.

Wikariusz biskupi ks. Leon Siwecki powierzył formację teologowi – specjalście z zakresu duchowości sercańskiej, ks. Józefowi Gawłowi ze Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Pana Jezusa. Ks. Gawel, w ramach dwóch konferencji, omówił istotne elementy kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa: przeżywanie prawdy „Bóg jest miłością” oraz oddanie się i poświęcenie Sercu Pana Jezusa. Prelegent naszkicował też rozwój kultu od momentu przebiccia włócznią Serca Bożego na krzyżu, przez objawienia Boże, aż po zatwierdzenie kultu przez Kościół. Przypomniał ważny i mobilizujący dla nas fakt, że szczególne zasługi dla rozwoju i zatwierdzenia kultu Serca Pana Jezusa mieli polscy biskupi, teologowie, jak choćby ks. Kasper Drużbicki, i święci, np. św. Urszula Ledóchowska, św. Józef Sebastian Pelczar oraz św. Faustyna (Miłosierne Ser-



KS. ROMAN SIERON

W diecezji sandomierskiej siostry zakonne wykonują różne prace, w zależności od charyzmatu. Siostry szarytki swoją posługę realizują m.in. w sandomierskim szpitalu

ce Jezusa). Dopelnieniem tych treści była homilia na temat „Deus Caritas est”, w której ks. Gawel zachęcał siostry do ożywienia w sobie miłości oraz wdzięczności wobec miłującego nas tak bezgranicznie Boga. Osoby konsekrowane są powołane w sposób szczególny do życia tą prawdą oraz do przekazywania jej wszystkim ludziom.

Liturgię Mszy świętej i posługę w refektarzu przygotowały siostry dominikanki.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

W CZASIE FERII DZIECI SIĘ NIE NUDZĄ...



Dla dzieci i młodzieży w województwie świętokrzyskim trwają właśnie ferie. Pozostali z lubelskiego i podkarpackiego będą cieszyć się czasem wolnym już niedługo. Wiele ciekawych propozycji na ferie oferują parafie. Przykładowo w Opatowie przy kolegiacie św. Marcina działa świetlica dla blisko 100 dzieci, którymi opiekuje się 45 nauczycieli – wolontariuszy. Gdy na feriach zaczyna doskwierać nuda, warto zainteresować się ofertą grup, ruchów i stowarzyszeń katolickich, podawanych często na internetowej stronie diecezji sandomierskiej: www.sandomierz.opoka.org.pl.

Świetlica powstała w roku 2002. Dzięki inicjatywie ks. Michała Spocińskiego, stary budynek plebanii został wykorzystany i zaadaptowany do potrzeb placówki. Dziś znajdują się w nim cztery pomieszczenia

ERBES

Kompleks nadziei



ZDZISŁAW SUROWANIEC

Dzięki składkom wiernych oraz dotacji z Unii Europejskiej, 30 niepełnosprawnych ruchowo będzie mogło korzystać z rehabilitacji

STALOWA WOLA. Przy Domu Zakonnym Zgromadzenia Księża Michalitów powstaje kompleks rehabilitacyjno-sportowy. Jest już gotowy dom dziennego pobytu dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Jak powiedział ks. Jacek Święd, jest tu miejsce dla trzydziestu osób. Oprócz świetlicy jest także sala gimnastyczna. Obiekt będzie

rozbudowywany, na co pieniądze dają wierni, ale także Unia Europejska. Niepełnosprawni przebywają tu od rana do godzin popołudniowych. Po nich na zajęcia przychodzą dzieci i młodzież o tzw. różnym przystosowaniu społecznym – mający do religii obojętny stosunek i pochodzący z rodzin przeżywających problemy.

Kościół jak nowy

KOPRZYWNICA. Dzięki rozbudowie świątynia Matki Bożej Różańcowej w Koprzywnicy, powiększyła się niemal dwukrotnie, uzyskując 300 miejsc siedzących. Zabezpieczeniu poddano także starożytną część kościoła (tę z kopułą) pochodzącą z XI w. – W ostatnich latach przeprowadziliśmy ponadto wiele innych inwesty-

cji: poprawiliśmy mur i chodnik wokół kościoła. Powstała kaplica pogrzebowa z chłodnią. Dla celów duszpasterskich wygospodarowaliśmy trzy sale katechetyczne wraz z zapleczem. Zainstalowaliśmy też ogrzewanie elektryczne – wylicza ks. dr Jacek Staszak, proboszcz parafii.

Kościół par. pw. MB Różańcowej w Koprzywnicy poddany został w ostatnich latach generalnej przebudowie



MARIUSZ BOBULA

Pożytecznie odpoczną

ANTONIÓW. „Pożyteczne Ferie 2007” to nazwa projektu realizowanego przez Fundację Wspomagania Wsi, współpracującą z miejscową parafią. Dzięki jej finansowemu wsparciu Stowarzyszenie „PANDOZ” Inicjatywa Rozwoju w Antoniowie zorganizuje zimowy wypoczynek dla dzie-

ci i młodzieży. W miejscowym Zespole Szkół uczniowie wykonają albumy o zwierzętach, przygotują przedstawienie o tematyce przyrodniczej oraz wezmą udział w warsztatach tanecznych razem z zespołem „Sanowiślaczki”. Będą też dokarmiać zwierzęta własnoręcznie przyrządzoną karmą.

Dworek w nowej krasie

NISKO. Trzy miesiące trwał remont siedziby Prokuratury Rejonowej w Nisku, zwaney popularnie dworkiem. Przedwojenny budynek zy-

skal nową elewację, wymieniono okna, drzwi oraz media. Na wiosnę wykonane zostanie jeszcze estetyczne ogrodzenie, parking oraz zasiana trawa.



ANDRZEJ CARIGA

Budynek nizańskiej prokuratury po remoncie

Głos biskupa Dziegi

SANDOMIERZ. W związku ze sprawą abp. Stanisława Wielgusa, bp sandomierski Andrzej Dziega wydał dwa listy do kapłanów i jeden do wiernych. W jednym z listów do księży pasterz napisał m.in.: „Nie jest też zaskoczeniem, że już po raz kolejny po śmierci Jana Pawła II ostrze ataku skierowane zostało na osobę duchowną. Wszyscy jesteśmy przecież ludźmi grzesznymi i prawie każdego można byłoby za coś zaatakować. Warto, Bracia, byśmy pamiętali, i aby nikt z nas się nie ludził: świat nie jest przyjacielem Boga. Bramy piekielne wprowadzie nie zwyciężą Kościoła, ale też nie ludźmy się; będą Go zawsze bezwzględnie atakowały. Sposób popro-

wadzenia w mediach sprawy Księdza Arcybiskupa Wielgusa jest bez wątpienia atakiem na Kościół i na człowieka, który ma w sobie wiele darów, aby w Kościele odegrać istotną rolę. Przyznać trzeba, że z biegiem dyskusji pojawiały się też, chociaż nieliczne, głosy roztropności. Osobiście dziwię się tym duchownym, także biskupom, którzy włączyli się w mediach w tę atmosferę »popełdzania« Księdza Arcybiskupa do podejmowania szybkich działań, z natury rzeczy niemożliwych do właściwego przygotowania. Zaledwie niektórzy z tych duchownych, zachowując wewnętrzny spokój płynący z wiary, próbowali mądrym słowem nieco porządkować tę trudną dyskusję”.

Ku istocie rzeczy

**GŁÓD PRAWDZIWEJ
MIŁOŚCI**

Słuchaliśmy dzisiaj hymnu św. Pawła o miłości. Każdy człowiek widzi, że miłość w pojęciu najszerszym łączy się z religią. Tęsknota człowieka za szczęściem, nawet szczęściem doznania fizycznego, idzie ku górze, sublimuje się w przeżyciu ducha – i nie nasycy się, bo podświadomie i intuicyjnie tęskni on za samym Bogiem. Nie powielaj więc tęsknot wszcz w tedy, kiedy winny iść w głąb. Bo nie wyjdziemy z zakłętego kręgu erosu i seksu – i zginiemy. Tak jak zginęło tyle cywilizacji i kultur. I właśnie miłość, którą dzisiaj głosi nam Chrystus, ukazuje cel i kierunek nieustannej wspinaczki każdego człowieka. Kto nie powie: Miłość, prawdziwa Miłość, ten nigdy nie dojdzie do pełni i do szczęścia. Bo właśnie dopiero w tej Miłości, która jest naszym istnieniem („gdybym nie miał miłości, byłbym niczym” – 1 Kor 13,2) – dopiero w tej miłości uczymy się prawdy. Dopiero mając taką miłość, uczymy się prawdy erosu i seksu. Kto nie zna prawdziwej Miłości Ukrzyżowanej, ten nie zna prawdy seksu. Ten się stoczy tak nisko, że miłość jego zostanie tą miłością najbardziej przyziemną, choćby był nie wiem jak wielkim reżyserem czy pisarzem. Wszystko jest wtedy zawracaniem głowy, on sam nie wie, czego chce – a ma możliwość „sprzedawania” tego i fascynowania nieświadomych czy gorszenia maluczkich. Miłość ludzka – seksualna i erotyczna – domaga się swojego dopełnienia w miłości Bożej.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Wszystko powinno być podporządkowane dobru ludzi

Głodnych nie będzie

Seniorzy z Klubu „Szarotka” ze Stalowej Woli spotkali się na oplatku.

A ponieważ opiekunem „Szarotki” jest Polski Komitet Pomocy Społecznej, w spotkaniu udział wzięli przewodniczący dr Kazimierz Wojas.

Dr Wojas wspominał o sukcesie, jakim jest otrzymanie od miasta pomieszczeń z przeznaczeniem na magazyn żywności dla ubogich, która napływa z Unii Europejskiej. Przez długi czas panowała nienormalna sytuacja. Transport unijnej żywności jechał TIR-ami z Warszawy do Krosna, omijając Stalową Wolę. Aż do Krosna musieli jeździć ciężarówkami wolontariusze Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej z całego Podkarpacia, którzy chcieli wziąć dla biednych rodzin towary spożywcze: mąkę, ryż, kasze, makarony, mleko w proszku, konserwy, sery żółte. Transport kosztował



sporo pieniędzy, które mogły być użyte na pomoc biednym rodzinom. Było to olbrzymie marnotrawstwo.

Dr Kazimierz Wojas, przewodniczący Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Stalowej Woli, przez wiele miesięcy walczył z tym absurdem. W końcu udało się! TIR-y z Warszawy będą przyjeżdżać

Z lewej
Przewodnicząca Klubu Seniora „Szarotka”
Janina Słysz,
z prawej doktor
Kazimierz Wojas

do Stalowej Woli i zostawiać tu żywność. A ta pomoc jest olbrzymia. Rocznie rozdzielany będzie towar o wadze 500 ton i wartości co najmniej 1,2 mln zł. – Pomoc unijna w tym roku jest tak duża, że w mieście nie powinno być ludzi głodnych – zapewnił dr Wojas. **RD**

Konkurs pod patronatem „Gościa Niedzielnego”

Papieski Staszów

Dzień odejścia do domu Ojca Jana Pawła II – 2 kwietnia 2005 roku – nadal żyje w pamięci mieszkańców Staszowa.

Aby upamiętnić i uhonoriować postać Papieża Polaka, dyrekcja i nauczyciele staszowskiego Zespołu Szkół – Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 organizują już po raz drugi rejonowy konkurs plastyczny pod hasłem „Bądź błogosławiony...”. Ma on na celu umożliwienie przekazania swoich spostrzeżeń, przeżyć i przemyśleń po śmierci Jana Pawła II dzieciom przedшкоlnym, uczniom szko-

ły podstawowej i gimnazjalistom. Uczestnicy zmagają się wykonać pracę plastyczną w dowolnej technice w formacie A3, przedstawiającą postać Papieża Polaka. Termin nadsyłania prac mija 16 marca 2007 roku. Prace podpisane na odwrocie należy dostarczyć na adres: PSP nr 2, ul. 25-lecia PRL 4, 28-200 Staszów. Ogłoszenie wyników oraz wrę-

czenie nagród odbędzie się 2 kwietnia br. w Staszowskim Ośrodku Kultury.

Patronat honorowy nad konkursem objęli: ks. prałat Henryk Kozakiewicz, dziekan staszowski i proboszcz parafii św. Bartłomieja, oraz burmistrz Staszowa Andrzej Iskra. Patronat medialny sprawuje sandomierska redakcja „Gościa Niedzielnego”. **ERBES**



Staszowanie żywo
wspominają Papieża Polaka

KS. ROMAN SIERON



Aż 30 milionów złotych chce wydać samorząd Łągowa pod Świętym Krzyżem w ciągu najbliższych 3 lat na inwestycje i rozwój. Jeżeli gminie uda się ściągnąć środki z UE, 7,5-tysięczna gmina będzie perelką województwa świętokrzyskiego.

tekst i zdjęcia
MARIUSZ BOBULA

Tegoroczny budżet wyniesie ok. 19 mln zł – tłumaczy Stefan Bąk, wójt Łągowa. – Najważniejsze dla nas sprawy to rozwój i tworzenie nowych miejsc pracy. To ostatnie jednak uzależnione jest od potencjalnych inwestorów. Dlatego chcemy przyjąć miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, bo dzięki temu pojawią się tereny inwestycyjne. Grunty obecnie należą do Agencji Nieruchomości Rynku Rolnego. Półhektarowe działki kosztują u nas 20 tys. złotych. I co ciekawe, zainteresowanie tymi gruntami jest ogromne. Ludzie z Kielc chcą budować domy w gminie Łągów. Musimy im to tylko umożliwić od strony formalno-prawnej.

Ambitne plany

Rozwój Łągowa to jednak przede wszystkim inwestycje i wspomniane 30 mln zł. Po dokończeniu budowy kanalizacji i wodociągów w gminie, samorząd chce utworzyć zalew w Duraczowie. Ten pomysł jednak w dużej mierze uzależniony będzie od samych mieszkańców, czy zgodzą się sprzedać grunty. Szacuje się, że zalew będzie kosztował 11 mln 200 tys. zł.

W raporcie zatytułowanym „wieloletnie plany inwestycyjne” nie mogło nie znaleźć się stadionu. Wstępny koszt – 3 mln 190 tys. zł.

– Istotnie, chcemy wybudować stadion z prawdziwego zdarzenia. W Łągowie powstało już stowarzyszenie, które będzie prowadzić Łągowski Klub Spor-

Stefan Bąk, wójt gm. Łągów, prezentuje dar od gen. Andrzeja Pietrzyka, honorowego obywatela Łągowa. Ciekawostką jest fakt, że honorowymi obywatelami gminy są także generalowie: Jan Baraniecki i Aleksander Poniewierka



Łągów postawił na dynamiczny rozwój

Na prawdę

towy. Ponad 500 osób podpisało się pod wnioskiem o rozpoczęcie tej budowy, dlatego uznaję tę sprawę jako priorytetową – uważa wójt Bąk. A ks. kan. Franciszek Greła, proboszcz, dodaje:

– Od początku mojego proboszczowania w Łągowie zależało mi na tym, aby mieszkańcy, a szczególnie młodzież, żyli zdrowo i prowadzili sportowy tryb życia. To m.in. dlatego wprowadziłem Dni Krwiodawstwa,

Góry Świętokrzyskie, najstarsze w Europie. Atutem łągowskiej gminy jest właśnie położenie w malowniczym paśmie Gór Świętokrzyskich

aby zachęcić społeczeństwo do działalności na rzecz zdrowia i dobra drugiego człowieka.

Bez słów na wiatr

Przeglądając sprawozdanie z działalności łągowskiego samorządu w latach 2004–2006, widać, jak długa jest lista inwestycji, których samo wymienienie zajęłoby dwie strony. Gmina zrobiła niemalże całą infrastrukturę: drogi, sieć kanalizacyjną w wielu miejscowościach, przeprowadzono remonty szkół.



zie



Na murach zewnętrznych kościoła w Łagowie odkryto malowidła Drogi Krzyżowej. W opinii specjalistów, jest to jedyny kościół w Polsce, który posiada Drogę Krzyżową na elewacji zewnętrznej

Poniżej: Ks. kan. Franciszek Grela, proboszcz Łagowa, odebrał w ub. roku z rąk wojewody świętokrzyskiego Grzegorza Banasi i marszałka woj. świętokrzyskiego Franciszka Wołodźki tytuł Honorowego Obywatela Łagowa

Zwieńczeniem tych zadań było oddanie we wrześniu 2006 roku tak zwanego Wielofunkcyjnego Kompleksu Oświatowego – czyli zmodernizowanego gmachu szkoły podstawowej i nowego skrzydła gimnazjum wraz z pełnowymiarową halą sportową. Ogółem w kompleksie szkolnym jest 16 sal lekcyjnych, w tym informatyczna, fizyczna i chemiczna. Na zewnątrz natomiast zbudowano profesjonalne boiska do piłki nożnej, koszykówki i siatkówki. Tylko ta inwestycja kosztowała ogółem 6 mln zł. Gmina zaciągnęła kredyt w

wysokości 1 mln 600 tys. zł. Dotację natomiast pozyskano z różnych funduszy, także unijnych.

– Zawsze to podkreślałem, że wszystko da się zrobić, jeżeli praca oparta jest na uczciwości i prawdzie. Dla mnie osobiście wartości chrześcijańskie są fundamentem i bez nich nie wyobrażam sobie jakiegokolwiek działania...



INWESTYCJE I PRZEDSIĘWZIĘCIA PLANOWANE NA NAJBLIŻSZE DWA LATA:

- Przebudowa rynku
- Malowanie zabytkowej świątyni parafialnej wewnątrz i na zewnątrz
- Budowa dzwonnicy wraz z kaplicą przedpogrzebową, która stylem architektonicznym będzie nawiązywać do bryły kościoła
- Uruchomienie przedszkola w Gminnym Zespole Szkół w Łagowie
- Utworzenie oddziału kardiologii w ośrodku zdrowia w Łagowie. Także modernizacja budynku
- Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Wola Łagowska wraz z rozbudową oczyszczalni ścieków w Łagowie



MOIM ZDANIEM

ILIEW ILIA

wykładowca na Politechnice Świętokrzyskiej, od kilku lat pracuje przy odkrywaniu malowideł na murach kościoła w Łagowie

Świątynia w Łagowie posiada malowidła Drogi Krzyżowej, które odkryliśmy na elewacji zewnętrznej. Tymczasem Droga Krzyżowa zazwyczaj znajduje się wewnątrz kościoła, a jeśli na zewnątrz, to w osobnych kapliczkach lub w murze okalającym kościół. A tu sensacja! Co więcej, pewne cechy charakterystyczne tychże malowideł wskazują na XVIII i XIX wiek. Nie wiadomo, dlaczego te przedstawienia zamurowano. Nasze zadanie to odukcje i zabezpieczenie oryginału, ustalenie całej kompozycji w nawiązaniu do oryginału i konserwacja. Prace wykonujemy takimi farbami, aby przetrwały jak najdłużej.

Szkoły w niewoli

Białe plamy do odkrycia

Rozmowa z historykiem regionalistą **dr. Piotrem Sławińskim**

JOANNA SARWA: *W najbliższym czasie ukazą się dwie Pańskie książki o sandomierskim szkolnictwie w dobie niewoli narodowej. To prace pionierskie, bo porządkują informacje o całym szkolnictwie w mieście w latach 1815–1914. Dlaczego zdecydował się Pan na przygotowanie prac o takim charakterze?*

PIOTR SŁAWIŃSKI: – Nikt wcześniej nie dokonał szczegółowego, a zarazem przekrojowego opracowania tej tematyki. Przygotowanie tego typu publikacji to przede wszystkim godziny spędzone w archiwach. Korzystałem głównie z dokumentów znajdujących się w Radomiu, ponieważ szkolnictwo w Sandomierzu podlegało do 1915 r. naczelnikowi radomskiej dyrekcji szkolnej. Materiały uzupełniałem o zapiski znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym i Archiwum Państwowym w Sandomierzu. Jeździłem także do Warszawy.

Czy praca w archiwum zaowocowała jakimiś zaskakującymi informacjami?

– Oczywiście. Choćby obaleniem powszechnie panującego poglądu, że w pierwszej połowie XIX wieku w Sandomierzu istniała tylko jedna żeńska szkoła średnia, prowadzona przez benedyktynki. Okazało się, że w tym okresie funkcjonowały dodatkowo 3 szkoły prywatne. Inna ciekawa rzecz to fakt, że w tak niewielkim przecież mieście był bardzo duży odsetek księży z wyższym wykształceniem, uczących w szkołach elementarnych. To ewenement w skali kraju, będący skutkiem odsunięcia kapłanów z wyższych uczelni przez władze carskie. Z powodu takich interesujących informacji



JOANNA SARWA

praca w archiwach – mimo że bardzo czasochłonna – jest niezwykle ciekawa. Szczególnie dla kogoś, kogo – tak jak mnie – interesuje historia dziewiętnastowiecznego Sandomierza. Wiele spraw, problemów tego okresu jest niezbadanych. Istniejące opracowania powstały raczej przez analogię do innych, a przecież realia miejskie Sandomierza różniły się zdecydowanie od pozostałych miast. Pracując w archiwach, znalazłem także materiały do kolejnej publikacji. Przygotuję absolutne novum – „Słownik biograficzny nauczycieli szkół sandomierskich 1773–1914”. To około 500 życiorysów. Udało mi się dotrzeć nawet do takich, którzy uczyli krócej niż 3 miesiące!

Sandomierz i szkolnictwo regionu to niejedynie Pańskie zainteresowania jako historyka?

– Rzeczywiście, interesuję się także szeroko rozumianą kulturą religijną. W ubiegłym

Piotr Sławiński przygotowuje teraz biografię 500 nauczycieli sandomierskich

roku wydałem monografię parafii prawosławnych w Opatowie w latach 1778–1915. Muszę tu powiedzieć o dużej życzliwości opaszcza kolegiaty opatowskiej, ks. Michała Spocińskiego, który umożliwił mi wykonanie dokumentacji fotograficznej ocalałych przyborów liturgicznych cerkwi prawosławnej, pozostających w skarbcu kolegiaty. Obecnie kończę pracę nad monografią parafii rzymskokatolickiej w Przybysławicach, którą przygotowuję razem z Wiesławem Chmielewskim. Pomysł podsunął nam jej obecny proboszcz, ks. Marek Łuszczynski.

Dla kogo przeznaczone są Pańskie książki?

– Publikacje dokumentujące przeszłość historyczną wbrew pozorom nie są skierowane tylko do naukowców, ale i zainteresowanych przeszłością swojego miasta lub parafii mieszkańców. Choć zapewne największą czytelnością jest w środowisku historycznym. ■

Gimnazjaliści z Połańca
najlepsi w Polsce

W nagrodę 10 tysięcy

Publiczne Gimnazjum nr 1 im. św. Królowej Jadwigi w Połańcu zwyciężyło w II edycji ogólnopolskiego konkursu „Czysty Las”, zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Lasu przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W nagrodę połańcka placówka otrzymała 10 tys. zł. Sukces gimnazjalistów docenił również nadleśniczy staszowski – Adam Lubera, który przekazał szkole wysokiej jakości komputer wraz z oprogramowaniem.

W tegorocznej edycji, w dwóch kategoriach: sprzątanie lasu oraz edukacja ekologiczna, startowało 171 placówek z całej Polski. Podkreślić należy, iż w kategorii edukacja ekologiczna, w której połańcka placówka zwyciężyła, wzięło udział aż 120 szkół.

AMO

Nad rzeką Gilówką

Z dobrą nadzieją

Festiwal muzyki chrześcijańskiej organizuje latem tego roku jarociński samorząd.

Gmina otrzymała już na ten cel finansowe wsparcie z programu ITERREG w wysokości ponad 25 tys. złotych. Uczestnicy Festiwalu Dobrej Nadziei, bo tak się on nazywa, będą występować na nowej estradzie, która została zbudowana nad rzeką Gilówką, gdzie w przyszłości ma powstać duży rekreacyjny kompleks (w planie jest też zbiornik retencyjny).

(AC)

Będą żyć z tym piętnem do końca życia

Zniszczone sumienia

W historii parafii Turbia czegoś takiego jeszcze nie było. Grupa nastolatków targnęła się na cmentarz parafialny, leżący na skraju miejscowości.

Bulwersujące zdarzenie miało miejsce 7 stycznia br. o godzinie 1.00 w nocy. Przewstępcy zdewastowali kilkadziesiąt grobów. Zniszczone zostały zarówno stare, jak i nowe nagrobki, w tym pochowanego przed kilkoma dniami parafianina z Obojny. Skala zniszczeń była różna. Przewrócone zostały także krzyże, a z grobów strącono kwiaty i znicze. Nawet z grobu poprzedniego proboszcza.

Oto efekt niemal diabelskich czynów młodocianych przestępców i można powiedzieć zarazem świętokradców, bo przecież cmentarz to miejsce święte. Parafianie bardzo przeżywają to tragiczne zdarzenie. Ból i smutek dotknęły zwłaszcza tych, którym zniszczono grobowce najbliższych. Pewna parafianka zastanawia się: „Kto to zrobił?” i dodaje z nadzieją: „Żeby się choć nie okazało, że to ktoś z naszej parafii”. Tego jak na razie nie da się wykluczyć, choć to niczego nie zmieni, poza ewentualnym wstydem. Pytanie więc o sprawców pozostaje otwarte. W wyjaśnieniu sprawy zaangażowała się Komenda Policji ze Stalowej Woli i

jej oddział w Zbydniowie. Dziękiujemy!

Jeden z poszkodowanych stwierdził: „Zrobili to ludzie bez sumienia”. I z tym należy się zgodzić, choć wiemy, że sumienie każdy ma, nawet przestępca, tyle tylko, że jest ono zagłuszone złem. Zabiją reakcją sumienia mają z pewnością odurzeni alkoholem, narkotykami i zdemoralizowani. Sumienie wówczas się nie odzywa, co w konsekwencji może prowadzić człowieka do tak haniebnego czynu. Nie wiemy dotąd, czym było zabite sumienie tych młodych ludzi. W gruncie rzeczy czyn ich jest zupełnie niezrozumiały dla normalnego człowieka. Bo można zrozumieć na przykład bójkę w dyskotecie, ale nie można pojąć bezsensownego i odrażającego czynu, jakim jest zniszczenie grobów.

I dlatego tak naprawdę myślę, że oni już dzisiaj tego czynu żałują. Więcej: wołają niejako o pomoc w swoim kompletnym zagubieniu w zлу.

Trzeba z pewnością ich ukarać oraz napiętnować czyn. To musi być jednak dalekie od zemsty. I tak będą żyć z tym piętnem do końca życia. Nasza modlitwa i świadectwo wiary mogą im pomóc, by z czasem stali się wartościowymi ludźmi. Wierzę, że tak się stanie. Święty Leonardzie, patronie naszej parafii, miej ich i nas w swojej opiece.

Oto efekt niemal diabelskich czynów młodocianych przestępców

KS. STANISŁAW KNAP



KS. PIOTR CECUJA



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

A mur runął...

Gdyby ludzie chcieli czytać książki dotyczące najnowszej historii Polski, takie jak fundamentalna praca ks. dr. Bogdana Stanaszka pt. „Diecezja Sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945–1967”, to zdecydowanie mniej boleśnie przeżyliby ostatnie wydarzenia. Gdyby sięgali, choćby od czasu do czasu, po „Biuletyn IPN” czy periodyk „Aparat represji w Polsce Ludowej 1945–1989”, a także liczne publikacje książkowe, firmowane przez Instytut, to z dużo większym zrozumieniem słuchaliby tych, którzy od lat mówią o konieczności ujawnienia agentury komunistycznej bezpieki. A także o konieczności wskazania z nazwiska i postawienia przed sądem tych funkcjonariuszy policji politycznej, którzy szantażem, groźbą, podstępem lub siłą łamali przeciwników totalitarnego państwa, czyli wszystkich, na których właśnie padł „długi cień PRL-u”.

Afera z wyborem apb. Stanisława Wielgusa na metropolitę warszawskiego pokazała, że prawdy o przeszłości nie da się już zamknąć w przepelnionej szkieletami szafie. To bezprecedensowe wydarzenie oraz stanowcza reakcja papieża Benedykta XVI na archiwalia IPN stały się nie tylko traumatycznym doświadczeniem dla wiernych, ale i symbolicznym końcem „pookrągłostołowej” III Rzeczypospolitej. Jak napisał wybitny komentator polityczny Maciej Rybiński, to już „koniec Polski Kiszczaka i Michnika”. Państwa zdeprawowanego moralnie, które zdolne było zrównać katów z ich ofiarami oraz zapewnić komunistycznym oprawcom całkowitą bezkarność – bez groźby lustracji, dekomunizacji, surowych wyroków sądowych – i to w imię pokrętnie rozumianej miłości bliźniego, porzucenia zgubnego proceduru rozdrapywania ran i śmiałego spojrzenia w przyszłość. To już, panie i panowie, koniec poloneza, którego od szesnastu lat prowadzili w parach właściciele PRL z częścią bardzo wpływowej grupy dawnych opozycjonistów.

Nie wiem, czy z tych zgłiszczy rzeczywiście wyłoni się Polska gotowa na pełne rozliczenie mrocznej przeszłości totalitarnego państwa. Dostrzegam jednak rzecz tyleż osobliwą, co wielce budującą. Oto miłowy krok ku prawdzie robią dzisiaj właśnie duchowni, którzy – jako pierwsza „grupa zawodowa” – poprzez diecezjalne komisje historyczne rozpoczynają szeroką kwerendę w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Trudną, długotrwałą, ale konieczną. Choć sceptycy mówią, że te działania wymusiły na Kościele afery z ks. Czajkowskim, o. Hejmo, abp. Wielgusem, poszukiwania historyczne ks. Isakowicza-Zaleskiego czy ujawnienie w teczkach działaczy „Solidarności” nazwisk księży-agentów SB, nie ma to w tej chwili istotnego znaczenia. Biskupi polscy, za ich zgodą, mają być zbadani przez kościelne komisje historyczne – zapowiedział dwa tygodnie temu przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik. Duchowni chcą poznać prawdę, nawet tę najbardziej bolesną.

PANORAMA PARAFII

Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli

W godności Bazyliki

Architektura stalowowolskiej konkatedry łączy gotycką formę z nowoczesną technologią.

Parafia MBKP w Stalowej Woli pozostaje ściśle związana z najnowszą historią Polski, w której Kościół nie mógł się swobodnie poruszać.

Kard. Wojtyła w Stalowej Woli

Stalowowolska Konkatedra to niemal modelowy przykład walki peerelowskiego systemu z Kościołem.

Po wydarzeniach października 1956 roku parafia św. Floriana (jedyna wówczas w Stalowej Woli) otrzymała zezwolenie na budowę nowego kościoła według projektu prof. Jana Bogusławskiego i konstruktora inż. Konstantego Jankowskiego. W okresie szykan i stwarzania najrozmaitszych przeszkód, 17 października 1961 r. władze wstrzymały w połowie budowę, by dopiero po 10 latach usilnych starań zezwolić na jej kontynuację, już pod kierunkiem nowego proboszcza, ks. Władysława Janowskiego.

Drugi etap prac został uwieńczony 2 listopada 1973 r. Poświęcenia nowej świątyni dokonał kard. Karol Wojtyła. Przyjazd krakowskiego metropolity do Stalowej

Woli miał wówczas swoją wymowę: chodziło m.in. o podkreślenie, jak ważna, nie tylko dla miasta, jest ta świątynia.

Proboszcz biskupem

20 listopada 1977 r. przy kościele Matki Bożej Królowej Polski została erygowana parafia.

– W latach osiemdziesiątych wspólnota ta stała się prężnym ośrodkiem, w którym obok intensywnej ewangelizacji robotniczego środowiska realizowano bardzo szeroki program duszpasterstwa społecznego i kulturalnego – mówi red. Piotr Niemiec, wówczas mieszkaniec tej parafii i osoba zaangażowana w kulturalną działalność duszpasterską.

5 marca 1989 r. w kościele Matki Bożej Królowej Polski odbyła się uroczystość konsekracji dotychczasowego proboszcza, ks. Edwarda Frankowskiego, na biskupa pomocniczego ówczesnej diecezji przemyskiej, co jeszcze bardziej podniosło rangę parafii.

Kościół został podniesiony do godności konkatedry i bazyliki mniejszej. 20 września 1998 r. Prymas Polski kard. Józef Glemp dokonał poświęcenia świątyni.

Z klimatem modlitwy

– To nowoczesny kościół, ogromny, ale



MARIUSZ BOBULA

Betonowy krzyż przy wejściu głównym do stalowowolskiej konkatedry symbolizuje nie tylko zwycięstwo Kościoła, ale w pewien sposób wyraża słowa Jana Pawła II, wypowiedziane w Sandomierzu w 1999 roku: „Stalowa Wola Bogiem silna...”

mimo to udało się w nim wytworzyć jedyny w swoim rodzaju klimat modlitwy, podobny do tych, jakie spotykam w zabytkowych, gotyckich świątyniach – zwierza się Ryszard Nowak, przypadkowo spotkany w konkatedrze.

MB



W prawej części konkatedry znajduje się kaplica wieczystej adoracji, w której zawsze ktoś się modli. Przychodzą tu również młodzi ludzie: uczniowie i studenci KUL

DO PARAFII NALEŻĄ:

Stalowa Wola (ulice): Andersa, Boczna, Chudzyńskiego, Działkowa, Jana Pawła II (2-16), Kostki Napierskiego, Krótka, Krzywa, Mickiewicza, Narutowicza, Ossowskiego, Partyzantów, Ks. J. Popiełuszki (1-7), Podgórna, Pławo, Poniatowskiego (3-27 i 2-44), Przestrzenna, Reymonta, Skłodowskiej, Staszica, Trojanowskiego, Wałowa, Wędkarska, Wiejska, Wilkinowa, Wyszyńskiego, Wolności, Zasanie, Żwirki i Wigury, Żytunia.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze święte w niedziele i święta: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 16.00, 18.00, 20.00
- W dni powszednie: 6.30, 7.00, 9.00, 18.30
- Odpusty: Matki Bożej Królowej Polski (3 maja); Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września)
- Kościoły i kaplice na terenie parafii: Stalowa Wola, kaplica pw. Św. Józefa i Św. Brata Alberta w Szpitalu Miejskim
- Domy zakonne: Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanej Poczętej (siostry służebniczki dębickie)